M. 59057
HORIZON

Polska w procesie przeobrażeń ustrojowych

Praca zbiorowa
pod redakcją
Sylwestra Wróbla

Katowice 1998

Recenzent tomu
prof. dr hab. Andrzej Głowacki

Projekt okładki
Marek Piwko

Redaktor
Józef Górdziałek

Korektor
Marzena Rudnicka

Książka ukazała się dzięki pomocy finansowej
Ministra Edukacji Narodowej

Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu
Biblioteka Wydz. Prawa i Administr.

M. 80426

Copyright by „Śląsk" Sp. z o.o., Katowice 1997

ISBN 83-7164-076-5

Wydawnictwo: „Śląsk" Spółka z o.o. Katowice, Al. Korfantego 51
Skład: Wydawnictwo Gnome, tel./fax: +32 2035538

Z. 1605/98

Spis treści

Wstęp 9

Część Pierwsza
Teoretyczne problemy polskich przeobrażeń ustrojowych 13

Zbigniew Blok
Sposoby pojmowania i definiowania transformacji systemowej 14

Marek S. Szczepański
Polska transformacja wobec wyzwań teoretycznych (Szkic do syntezy) 23

Silvina Alvarez
Civil society in Eastern Europe 37

Część Druga
Geneza polskich przeobrażeń ustrojowych 47

Wojciech Kaute
Kultura polityczna a współczesne przeobrażenia ustroju w Polsce 48

Marek Chmaj
Od stanu wojennego do „okrągłego stołu".
Geneza transformacji polityczno-ustrojowej w Polsce 58

Krzysztof Łabędź
Porozumienie z władzą w koncepcjach opozycji politycznej w Polsce
w latach 1981—1989 73

Marek Czerwiński
Referendum 1987 roku i jego wpływ na załamanie systemu politycznego PRL 83

Jerzy Świeca
Proces delegitymizacji sowieckiego typu reżimu politycznego w Polsce Ludowej.
Teoretyczne problemy dekompozycji ideologii komunistycznej 94

Zdzisław Matusewicz
O konieczności upadku PRL i niektórych tego konsekwencjach 104

Część Trzecia
Wymiary przemian ustroju politycznego w Polsce 111

Jerzy Sielski
Typologia ugrupowań politycznych w Polsce 112

Andrzej Stelmach, Stanisław Zyborowicz
Problem społecznej akceptacji dla elit politycznych w Polsce
w okresie tranzycji systemowej 123

Maria Marczewska-Rytko
Problem populizmu w procesie transformacji systemowej 133

Tomasz Czakon
Utopie okresu transformacji ustrojowej 147
Barbara Osadnik
Polska polityka zagraniczna lat dziewięćdziesiątych. Uwarunkowania i cele 151

Część Czwarta
Społeczności lokalne i regionalne wobec przeobrażeń ustrojowych 163
Bogdan Nawrot, Jacek Pokładecki
Procesy przeobrażeń władzy lokalnej w Polsce na tle Czech, Słowacji i Węgier 164
Marek Barański
Samorząd terytorialny w Polsce na tle przemian w krajach Europy Środkowej i Wschodniej 171
Bożena Pietrzko
Polityczne uwarunkowania działań gospodarczych w wymiarze lokalnym 180
Sylwester Wróbel
Nowe lokalne elity polityczne a władza 188
Jacek Wódz
Protopartie miejskie — założenia badawcze 198
Andrzej Ferens
Polityczne uwarunkowania efektywności reformy samorządowej w Polsce 208
Marek Gramlewicz
Działania władz lokalnych w opiniach mieszkańców Sosnowca 214
Stanisław Michalczyk
Przemiany w prasie lokalnej w okresie transformacji ustrojowej 223
Sławomir Brodziński
Rozwój prasy samorządowej w Zagłębiu Dąbrowskim w latach dziewięćdziesiątych 237
Halina Sobańska
Od szkoły kuratoryjnej — do samorządowej (komunikat) 245
Bożena Kubiczek-Tarkota
Miejsce szkoły w działalności samorządu lokalnego 249

Część Piąta
Społeczne otoczenie polskich przeobrażeń politycznych 255
Zdzisław W. Puślecki
Zmiany strukturalne w gospodarce polskiej okresu transformacji 256
Marian Mitręga
Transformacja pozaprodukcyjnej funkcji zakładu jako skutek przemian ustrojowych w branży górnictwa węgla kamiennego 277
Halina Lisicka
Rola organizacji ekologicznych w okresie transformacji 289
Iwona Macek
Konflikty ekologiczne w procesie transformacji w Polsce 300

Część Szósta
Przeobrażenia społeczno-polityczne w krajach Europy Środkowo-Wschodniej 323

Egbert Jahn
Das Scheitern der sozialistischen Systemreformation und des konstitutionellen Kommunismus. Ein Forschungsbericht über „Perestrojka" und „Neues Denken" in der Sowjetunion 324

Bogdan Łomiński
Gorbaczowowska pierestrojka jako proces modernizacji 343

Elżbieta Pioskowik
Przemiany systemu politycznego w państwach Grupy Wyszehradzkiej — podobieństwa i różnice 356

Katarzyna Sobolewska-Myślik
Porównanie procesu kształtowania się partii politycznych Polski, Czechosłowacji i Węgier w latach 1989—1992 367

Marek Żmigrodzki
Przeobrażenia polityczno-ustrojowe we współczesnej Bułgarii 373

Mieczysław Stolarczyk
Zewnętrzne uwarunkowania przeobrażeń ustrojowych w Polsce w latach 1989—1995 (niektóre aspekty) 394

Roman Kochnowski
Koncepcja SPD, *status quo* w Europie a jedność Niemiec przed i po upadku muru berlińskiego 413

ANDRZEJ STELMACH
STANISŁAW ZYBOROWICZ

Problem społecznej akceptacji dla elit politycznych w Polsce w okresie tranzycji systemowej

Uwagi wstępne

W systemach demokratycznych trudno wyobrazić sobie działanie elit politycznych, które nie będą posiadały akceptacji społecznej. Jest to niezbędny wymóg skutecznego działania elit w ramach procedur demokratycznych.

Współczesny etap rozwoju społecznego charakteryzuje się dominacją koncepcji liberalnych. Jednakże większy nacisk kładzie się na znaczenie demokracji pośredniej, w której istotną rolę odgrywają elity polityczne. Nawet w państwach, gdzie demokracja ma długą tradycję, występują tendencje do jej formalizowania. Często istniejące gwarancje i procedury demokratyczne mają jedynie charakter formalny. Oznacza to, że w praktyce nie mają one istotnego znaczenia dla funkcjonowania systemu politycznego. Miejsce szczególne zajmują elity polityczne, które w imieniu społeczeństwa sprawują władzę. Prowadzi to do osiągania przez nie nadzwyczajnej pozycji, która pod znakiem zapytania stawia demokrację[1]. W związku z tym większe znaczenie należy przypisywać akceptacji społecznej dla elit politycznych.

W okresie tranzycji akceptacja społeczna ma charakter nadzwyczaj dynamiczny. W zasadzie trudno być pewnym akceptacji społecznej. Opinie i nastroje społeczne ulegają wahaniom, charakteryzując się niskim stopniem stabilności. Wymusza to konkretne działania elit politycznych, które nieustannie muszą zabiegać o poparcie społeczne.

Kategoria — akceptacja społeczna

Akceptacja społeczna jest kategorią dynamiczną. W chwili przeprowadzania badania stopnia akceptacji dla danej osoby (grupy) jawi nam się jej obraz statyczny. W określonym momencie mamy do czynienia z pewnym poziomem akceptacji. Jednak, jak wspomnieliśmy uprzednio, jej charakter dynamiczny powoduje, że powtarzając te same badania w innym czasie otrzymujemy zróżnicowane wyniki. Dodanie wyników kolejnych badań tworzy dynamiczny obraz akceptacji społecznej. Wówczas akceptacja społeczna będzie procesem, który jest przyjmowaniem i uznawaniem danego stanu rzeczy przez jednostkę (grupę). W interesującym nas przypadku dotyczy ona poparcia dla określonej osoby (osób) zaliczanej do elity politycznej. Przyczyny dynamiki akceptacji tkwią zarówno w uwarunkowaniach zewnętrznych, jak i w naturze człowieka. Wystąpienie warunków, które jednostka

[1] T.R. Dye, L.H. Zeigler: *The Irony of Democracy. An Uncommon Introduction to American Politics*. Belmont Ca. 1970.

(grupa) uznaje za niekorzystne, rodzi pytanie o przyczyny takiego stanu rzeczy. Wówczas następuje poszukiwanie odpowiedzi, która w przypadku osób o niewielkiej wiedzy społecznej sprowadza się do przerzucania całkowitej odpowiedzialności na elity polityczne.

Im więcej władzy posiadają elity, tym większą odpowiedzialnością są obarczane. Często oceniający nie zadaje sobie trudu poszukiwania przyczyn zależnych i niezależnych od elit. Upraszcza problem poprzez wskazanie *winnego*. Drugie podejście związane jest także z wystąpieniem niekorzystnych zjawisk zewnętrznych. Jej przyczyny tkwią jednak we wnętrzu człowieka. Im mniej ustabilizowana postawa, tym łatwiej podejmować decyzje o zmianie poparcia. Sprzyja temu brak autorytetów, które zastąpione zostały zbiorem postulatów i zasad ogólnych, które w konkretnym przypadku nie ułatwiają jednostce (grupie) oceny sytuacji. Dzieje się tak w okresie *zmiany*, która sprzyja odrzucaniu *starego* na rzecz *nowego*. Często odrzucenie poprzedniego systemu wartości powoduje pustkę społeczną lub pojawienie się nie całkowicie zinterioryzowanego nowego systemu wartości.

Akceptacja społeczna może mieć charakter podmiotowy (w odniesieniu do osób) i przedmiotowy (w stosunku do określonej treści). Akceptacja społeczna to urzeczywistnianie się postaw i zachowań o charakterze aktywnym lub pasywnym, związanych z wyrażaniem stosunku do istniejącej rzeczywistości. W pierwszym podejściu chodzi o czynny udział w realizacji określonej koncepcji społecznej, zaś w drugim o jej bierne przyjęcie lub nie występowanie przeciwko niej. Postawa biernej akceptacji posiada wiele różnorodnych przyczyn, które powodują, że obywatele nie angażują się w życie publiczne.

W zależności od stopnia zdemokratyzowania systemu wymagany jest inny stopień akceptacji społecznej. Im bardziej system jest demokratyczny, tym bardziej poziom akceptacji musi być wyższy. W systemach demokratycznych władza polityczna zobligowana jest w ramach obowiązujących procedur do okresowego poddawania się ocenie i weryfikacji społecznej. Z kolei sam proces podejmowania decyzji politycznych podlega kontroli społecznej, m.in. za pomocą mass mediów, które cechuje znaczny stopień samodzielności i niezależności. Powoduje to konieczność nieustannego liczenia się przez decydentów politycznych ze stanowiskiem opinii publicznej. W przypadku systemu autokratycznego występuje niski poziom akceptacji społecznej. Jest ona jednak wymagana w celu tworzenia zaplecza politycznego elity rządzącej. W systemie autorytarnym akceptacja społeczna dla elit politycznych nie jest w zasadzie wymagana, ze względu na nie angażowanie społeczeństwa w procesy decyzyjne, a tym samym całkowite pozbawienie go podmiotowości politycznej. Z kolei w systemie totalitarnym w celu stworzenia pozorów podmiotowości obywateli, wprowadza się ograniczone procedury polityczne, które w praktyce nie dają jednak obywatelom wpływu na sprawy publiczne.

Akceptacja społeczna może się urzeczywistniać poprzez udział obywateli w formach zinstytucjonalizowanych i żywiołowych. Wprowadza się formalne zabezpieczenia udziału obywateli w procesie wyłaniania elit politycznych — czynne prawo wyborcze. Dominuje pogląd, że sprawy publiczne należy powierzyć elitom. Wywodzi się to z przekonania o złożoności życia publicznego, które nie pozwala ludziom nieprzygotowanym brać udział w procesach decyzyjnych. Stąd też zagadnienie akceptacji elit politycznych zyskuje na znaczeniu. Badania opinii publicznej w Polsce wykazują, że obywatele deklarują rezygnację z udziału w procesach decyzyjnych na rzecz polityków. Badani wyrażają pogląd, że bardziej satysfakcjonuje ich *bycie dobrze rządzonymi*, niż realny udział w rządzeniu. Wskazuje to, że w demokratycznym państwie uczestnictwo w rządzeniu straciło swą atrakcyjność, wzrosła natomiast potrzeba *komfortu*, a więc upowszechniają się postawy określane mianem *konsumeryzmu* i *klientyzmu*. W zasadzie tylko nieliczni obywatele zainteresowani są udziałem w sprawowaniu władzy, przy czym w warunkach polskich wskaźnik procentowy

maleje[2]. W związku z tym, że z biernego prawa wyborczego korzysta niewielka grupa osób, wzrasta znaczenie czynnego prawa wyborczego. Jest to podstawowa i zarazem najważniejsza forma przejawiania się zinstytucjonalizowanych form uczestnictwa politycznego, które pozwala określić stopień akceptacji społecznej dla elit politycznych. Niestety często wybory dokonywane są na podstawie emocji, nie zaś przesłanek racjonalnych. Często występuje brak podstawowej wiedzy z zakresu gospodarki i polityki. Jest to zjawisko, które występuje nie tylko w państwach okresu przebudowy, ale także w społeczeństwach ustabilizowanych. Nawet ci wyborcy, którzy potrafią się określić politycznie, wykazują niewielki stopień zrozumienia komponentów uznanej za własną ideologii. Tak więc, decyzje podejmowane przez wyborców mają charakter emocjonalny, a nie racjonalny[3].

Występują także pewne zachowania, które określiliśmy jako żywiołowe. Mogą mieć one charakter pozytywny lub negatywny. Pozytywny wówczas, gdy działania podejmowane przez osobę (osoby) wskazują na manifestowanie poparcia (np. wiwatowanie na rzecz polityków) lub na jego brak (np. słowne obelgi). Należy jednak pamiętać, że intensywność i skala występowania zachowań żywiołowych, nie musi odzwierciedlać stopnia rzeczywistej akceptacji. Osoby lub grupy szczególnie zaangażowane mogą, poprzez swoje aktywne działania, sprawiać błędne wrażenie stopnia akceptacji. Skrajną formą żywiołowości będzie używanie *argumentu siły* (fizycznej) w sytuacjach, gdy brak jest *siły argumentu*.

Kategoria — elita polityczna

Na gruncie politologii przydatna jest definicja sformułowana przez V. Pareto, że „elitą są ludzie, którzy wyróżniają się swoją techniczną sprawnością konkurowania z innymi, nie zaś są lepsi w jakimkolwiek bezwzględnym znaczeniu tego słowa". W odniesieniu do życia publicznego definicja ta wymaga użycia jedynie określenia *polityczna*[4].

W praktyce politycznej jednak elity polityczne znacznie wyróżniają się od innych grup społecznych. Będąc grupami mniejszościowymi w społeczeństwie, mają decydujący wpływ na życie publiczne. Można więc powiedzieć, że w jakimś sensie są one nadrzędne — szczególnie pełnią tę rolę w procesach decyzyjnych. Nie ulega wszak wątpliwości, że społeczeństwa w dotychczasowym rozwoju dzieliły się na rządzących i rządzonych, tych posiadających władzę i tych jej nie posiadających[5].

Wprawdzie na przyszłość rysują się dwie możliwości działania elit politycznych, jednak prawdopodobieństwo utrzymania szczególnej pozycji elit w procesach decyzyjnych jest ogromne. Jedną z możliwości jest poszerzanie uprawnień elit, w związku ze spadkiem zainteresowania obywateli partycypacją polityczną. Drugą jest proces odwrotny — intensyfikacja partycypacji politycznej i ograniczenie roli elit[6].

---

[2] W lipcu 1993 tylko 8% zainteresowanych było uczestnictwem w rządzeniu, zaś 86% chciało być dobrze rządzonymi, a 6% nie miało zdania. Porównaj: *Poczucie wpływu na sprawy publiczne i potrzeba politycznej aktywności społeczeństwa*. Komunikat z badań CBOS, Warszawa sierpień 1993, s. 7.

[3] Porównaj wyniki badań przeprowadzonych w latach sześćdziesiątych w Stanach Zjednoczonych: T.R. Dye, L.H. Zeigler: *The Irony of*..., op. cit., s. 155.

[4] Szerzej: A. Stelmach, S. Zyborowicz: *Elity polityczne a partycypacja polityczna*. W: *Elity polityczne w Polsce*. Warszawa 1992, s. 52—53.

[5] T. Goban-Klas przypomniał W. Szekspira, iż nie wszyscy aktorzy są równi, mając na myśli relację między elitami politycznymi a pozostałymi ludźmi. Porównaj: T. Goban-Klas: *Percepcja elit politycznych*. W: *Elity polityczne*, op. cit., s. 179.

[6] A. Stelmach, S. Zyborowicz: *Elity polityczne a partycypacja polityczna*, op. cit., s. 62.

Kategoria — tranzycja systemowa

W literaturze polskiej od końca lat osiemdziesiątych określeniem stosowanym w odniesieniu do interesującej nas zmiany jest *transformacja*, która oznacza: przekształcenie, przeobrażenie czy przemieszczenie[7]. Dla scharakteryzowania tego procesu stosuje się także określenie typowo polskie, jak np. *przebudowa*[8]. W tytule pracy użyliśmy słowo *tranzycja*. W związku z tym spróbujmy zastanowić się, jak usytuować tę kategorię obok innych, które występują w literaturze. Posłużymy się w tym celu propozycją, którą przedstawił badacz amerykański S.P. Huntigton[9]. Wprowadził on pojęcie *fali demokratyzacyjnej*, która jest kompleksem tranzycji od modelu niedemokratycznego do demokratycznego. Wyróżnił trzy takie okresy, które charakteryzowały się zastępowaniem ustrojów totalitarnych przez demokratyczne. Powodem wyróżnienia trzech fal jest zmienność w rozwoju społecznym charakteryzująca się nawrotami do systemów niedemokratycznych[10].

W ramach tranzycji Huntington wyróżnił cztery sposoby dojścia do demokracji. Pierwszym z nich jest *transformation* — odpowiadający w literalnym tłumaczeniu polskiemu słowu transformacja. Istotę stanowi to, że dotychczasowe elity polityczne podejmują decyzję o podjęciu działań demokratyzacyjnych. Przemiany dokonują się pod kierunkiem tych samych ludzi, którzy sprawowali władzę poprzednio (np. Rosja, Węgry, Bułgaria, Meksyk). Drugim jest *replacement*, kiedy elity opozycyjne przejmują kierowanie procesami demokratyzacyjnymi. W praktyce więc następuje wymiana elit politycznych (np. Niemcy Wschodnie, Portugalia, Grecja). Trzecim jest *transplacement*, który charakteryzuje się podjęciem wspólnego działania elit rządzących i opozycyjnych zmierzającego do wprowadzenia systemu demokratycznego (np. Polska, Czechosłowacja, Boliwia, Korea Południowa). Czwartym jest *intervention*, gdy zmiana dokonuje się w wyniku ingerencji z zewnątrz (np. Grenada, Haiti).

Kreowanie elit politycznych

Problem kreowania elit politycznych był zawsze jednym z kluczowych zagadnień dotyczących partycypacji politycznej i kultury politycznej. Bez względu na poziom kultury politycznej społeczeństwa pewne wymogi stawiane politykom i oczekiwania wobec nich są

---

[7] Szerzej: Z. Blok: *Transformacja systemowa — próba scharakteryzowania procesu*. W: *Transformacja systemowa w Polsce*, red. Z. Blok, Poznań—Toruń 1993, s. 8 i następne.

[8] Porównaj: M. Szczepaniak, S. Zyborowicz: *Przebudowa ustroju politycznego na Węgrzech i w Czechosłowacji*, Poznań 1995. Autorzy nie stronią od używania innych określeń, jednak w tytule użyli słowo *przebudowa*.

[9] S.P. Huntington: *How Countries Democratize*. „Political Science Quartely, Special Issue", 1993, Vol 108, No 2, s. 1—38.

[10] Pierwsza fala rozpoczęła się w Ameryce we wczesnych latach XIX w. i miała swoją kulminację w końcu I wojny światowej. Ok. 30 państw miało wówczas rządy demokratyczne. Marsz Mussoliniego na Rzym w 1922 r. rozpoczął przeciwny proces i w 1942 r. było już tylko 12 państw demokratycznych; druga fala rozpoczęła się w momencie zakończenia II wojny światowej i związana była z rozpoczęciem procesu dekolonizacji. We wczesnych latach sześćdziesiątych ok. 36 państw miało systemy demokratyczne. Jednak w tychże latach sześćdziesiątych następuje nawrót do totalitaryzmów w wyniku zamachów stanu i przejmowania władzy przez wysokich oficerów armii w Ameryce Łacińskiej; trzecia fala trwa do dziś. Po II wojnie światowej ukształtowały się w zasadzie 4 modele niedemokratyczne. Pierwszy z nich to system jednopartyjny (nawet wówczas, gdy formalnie istniało więcej partii, ale tylko jedna z nich zajmowała pozycję uprzywilejowaną) — kraje realnego socjalizmu, Tajwan, Meksyk. W modelu tym jedna partia efektywnie monopolizowała władzę. Dostęp do władzy możliwy był tylko przez tę partię. Drugi model to reżim wojskowy, który ukształtował się w wyniku zamachu stanu. Dominującą rolę pełnili w nim generałowie i wysocy oficerowie armii. Wystąpił w Ameryce Łacińskiej, Grecji, Turcji, Pakistanie, Nigerii, Korei Południowej. Trzeci model to dyktatura jednostki, w którym przywódca stanowił źródło władzy. Wystąpił w Portugalii, Hiszpanii, na Filipinach, w Indii, Rumunii. Czwarty model to oligarchia rasistowska w Republice Południowej Afryki.

podobne. Trzeba tu zauważyć, że cechy i umiejętności, którymi powinien charakteryzować się polityk, mają raczej uniwersalny charakter. W badaniach przeprowadzonych przez Centrum Badania Opinii Społecznej w latach 1992 i 1993 respondenci za najważniejszą cechę polityka uznali uczciwość[11]. Drugą najbardziej pożądaną cechą powinna być orientacja w problemach społecznych i ekonomicznych kraju. Tak sądzi 60% badanych. Bardzo wysoko była ceniona wrażliwość na krzywdę ludzką (48%) oraz znajomość prawa (47%). Ta ostatnia cecha obecnie wyraźnie zyskała na znaczeniu. W badaniach przeprowadzonych w lipcu 1993 r. cechę tę za najważniejszą u polityka uznało aż 10% respondentów więcej niż rok wcześniej. Na kolejnym miejscu znalazła się wiedza o problemach własnego okręgu i jego mieszkańców. Tu nastąpił niewielki spadek z 48% w 1992 r. na 43% w 1993 r. Na dalszych miejscach znalazły się takie cechy, jak pracowitość, inteligencja, umiejętność rozwiązywania sporów i patriotyzm.

Wobec mnogości ugrupowań politycznych w Polsce różnice między ich programami są dla większości nieczytelne i niejasne. Sami politycy często się w tym gubią. Stąd szczególne znaczenie dla dokonania wyboru pomiędzy różnymi opcjami politycznymi mają sprawy personalne. Ludzie dostrzegają na scenie publicznej raczej osoby niż partie i ugrupowania polityczne. Do najczęściej wymienianych cech, które zadecydowały o oddaniu głosu na określonego kandydata należały: odpowiedzialność, wiarygodność, dbałość głównie o interesy kraju, troska o los zwykłych ludzi, uczciwość i kompetencja[12]. Jak łatwo zauważyć jest to katalog podstawowych norm moralnych, którymi powinien charakteryzować się każdy człowiek. Można dostrzec, iż większy nacisk kładziony jest na kwalifikacje moralne, niż na wiedzę i umiejętności polityka.

Zestaw powyższych cech ma w ocenie wyborców wyróżniać polityka spośród innych obywateli. Jednocześnie jest to zbiór kryteriów pozwalających oceniać predyspozycje konkretnej osoby do pełnienia ról publicznych.

Innym, bardzo istotnym czynnikiem, którym kierują się obywatele dokonując wyboru polityków jest element reprezentacji. Najwięcej osób oddaje swoje głosy na tych, którzy reprezentują grupę ludzi o zbliżonych doświadczeniach i posiadających podobne problemy (28%). Podobną wielkość wskazań (23%) uzyskali ci politycy, którzy reprezentują grupę osób posiadających wspólne interesy. Dopiero na dalszych miejscach znalazły się osoby reprezentujące partie polityczne (15%), wspólnoty lokalne (8%) i związki zawodowe (5%)[13].

Interesujące są również poglądy obywateli dotyczące motywacji, jaką kierują się osoby podejmujące decyzje o wyborze kariery politycznej. O ile w czerwcu 1992 r. dominował pogląd, iż polityk to człowiek, który chce mieć władzę (36%), o tyle w lipcu 1993 r., aż 31% respondentów na pierwszym miejscu stawiało motywacje finansowe. Uważali oni, że polityk to człowiek, który chce mieć dużo pieniędzy[14]. Świadczy to o pogarszaniu się społecznego wizerunku polityków. Dopiero na trzecim miejscu znalazło się przeświadczenie, że polityk to człowiek, który chce zrobić coś dla innych (odpowiednio 20% i 22% głosów).

Pomimo tak negatywnej oceny motywacji, którymi zdaniem obywateli kierują się osoby zajmujące się polityką, znakomita większość (aż 55%) wolałaby głosować na osobę już

---

[11] Wyniki badań CBOS z czerwca 1992 r. oraz lipca 1993 r. wskazują, że odpowiednio 72% i 73% respondentów stawia tę cechę polityka na pierwszym miejscu. Por. *Jacy powinni być politycy?* Komunikat z badań CBOS, Warszawa, sierpień 1993.

[12] Ibidem, s. 3.

[13] Ibidem, s. 7.

[14] Ibidem, s. 13.

znaną z działalności politycznej. Zaledwie 21% respondentów zadeklarowało poparcie dla osób, które wcześniej nie parały się polityką[15].

Powyżej wskazaliśmy na oceny i opinie obywateli na temat elit politycznych, szczególnie motywacji ich aktywności i oceny predyspozycji do pełnienia funkcji publicznych. Wyłonił się nam obraz polityka, którego motywacje do aktywności politycznej mają źródła w chęci kierowania innymi i bogaceniu się, a więc w sferze bardzo osobistej. Można jednak stwierdzić, że politycy reprezentują interesy grupowe, z którymi identyfikują się ich wyborcy. Nadal sympatie polityczne mają swoją genezę w zaufaniu wyborców do konkretnych polityków, a nie koniecznie do ugrupowań, z którymi są oni związani. Jak się okazuje, również zaufanie do polityków już znanych jest większe, niż do nowych. Nie jest to wynikiem niechęci do nowego czy obawy przed nim, ale raczej oczekiwaniem od polityka przede wszystkim skuteczności. To ostatnie natomiast wiąże się z doświadczeniem. Polski model tranzycji, jak już uprzednio wspomnieliśmy, opiera się na współdziałaniu starych i nowych elit politycznych. Było to wyraźnie widoczne już w wyborach parlamentarnych w 1991 r. Sądzimy, że doświadczenie starych elit, połączone z zapałem i dążeniem do postępu nowych, może stanowić o ich skuteczności.

Uczciwość w polityce

Od osób zajmujących się działalnością publiczną wymaga się szczególnych predyspozycji. Jedną z zasadniczych kategorii etycznych jest uczciwość. Dotyczyć ona winna w szczególności klasy politycznej. W opinii społecznej dość powszechnie panuje przekonanie, że politycy nie należą do grupy osób, dla których ta norma jest szczególnie istotna. Zarzuca się im wykorzystywanie zajmowanych stanowisk i pełnionych funkcji dla osobistych korzyści[16]. Co ciekawe, taki stan rzeczy nie jest wytworem konkretnego ustroju czy formacji politycznej. Wielu badanych sądzi, iż tak było zawsze. Świadczą o tym wyniki badań przeprowadzonych w 1995 r. przez CBOS. Aż 40% respondentów uważa, że urzędnicy państwowi zawsze byli zaangażowani w afery i korupcje. Uważają oni, że te zjawiska występowały w aparacie państwowym w takim samym stopniu, niezależnie od tego, kto sprawował władzę. Korupcję i afery za typowe wyłącznie dla rządów koalicji SLD-PSL uznaje 18% badanych, a 17% uważa, że wspomniane *dolegliwości* dotyczyły wyłącznie rządów Solidarności[17].

Konsekwencją panujących przekonań o skłonności ludzi władzy do zachowań niezgodnych z prawem jest postulat sprawowania nad nimi skutecznej kontroli społecznej. Wiele kontrowersji wzbudzała ostatnio sprawa immunitetu poselskiego, który skutecznie chroni parlamentarzystów przed odpowiedzialnością karną także za przestępstwa pospolite. W społeczeństwie panuje pogląd o konieczności zniesienia lub co najmniej ograniczenia zakresu immunitetu[18].

---

[15] Ibidem, s. 15.

[16] W przeprowadzonych w październiku 1995 r. przez CBOS badaniach 36% respondentów wyraziło przekonanie, iż wykorzystywanie przez ludzi zajmujących się polityką swych wpływów dla osiągania osobistych korzyści zdarza się bardzo często. 41% badanych uważało, że zdarza się to często. Por. *Uczciwość w polityce*. Komunikat z badań, CBOS, Warszawa, październik 1995, s. 1.

[17] Ibidem, s. 4.

[18] Za zniesieniem immunitetu poselskiego opowiedziało się 57% respondentów. 31% uważało, że zasada immunitetu jest słuszna, ale nie powinna dotyczyć spraw takich, jak np. przestępstwa kryminalne, gospodarcze, wykroczenia drogowe. Ibidem, s. 9.

Pozycja społeczna jednostki a partycypacja

Podstawową formą, w jakiej przejawia się współczesna demokracja, są wybory przedstawicieli do organów państwa i samorządu. Frekwencja wyborcza w Polsce jest zbliżona do wskaźników w innych państwach postkomunistycznych. Utrzymuje się ona na poziomie 50—60% z pewnymi wahaniami[19].

Polacy przywiązują duże znaczenie do procedur wyborczych. Szczególnie istotne jest to, że deklarowane przez obywateli poparcie dla tej formy demokracji pozostaje niezmienne w czasie. Co więcej, na wysoki stopień poparcia dla procedur wyborczych nie wpłynęła zmiana sytuacji społeczno-politycznej w kraju w ciągu ostatnich lat[20].

Stan świadomości społecznej w kwestiach związanych z demokracją doskonale ilustruje stosunek Polaków do uczestnictwa w procedurach wyborczych. W przeprowadzonych przez CBOS badaniach dotyczących kwestii uznania wyborów za ważny czynnik funkcjonowania demokracji w Polsce 33% badanych uznało go za bardzo ważny, a 53% za ważny składnik demokracji[21].

Przeświadczeniu o dużym znaczeniu wyborów sprzyja korzystniejsza pozycja społeczna i ekonomiczna oraz sprecyzowane poglądy polityczne. Tendencja do dystansowania się wobec wyborów zaznacza się natomiast w grupach o niskiej lub niepewnej pozycji społecznej i ekonomicznej. Występuje u osób o nieokreślonych poglądach politycznych i nie uczestniczących w praktykach religijnych[22].

Fazy akceptacji dla elit politycznych

Spróbujmy zastanowić się nad procesem przemian akceptacji społecznej dla elit politycznych w Polsce. W zasadzie można dotychczas wyróżnić pięć głównych faz poparcia społecznego dla klasy politycznej. Podstawowymi kryteriami pozwalającymi wyróżnić poszczególne etapy są: deklaracje preferencji politycznych społeczeństwa, zachowania polityczne i znaczące fakty polityczne.

Faza entuzjazmu (1989—1990). Jej źródła tkwią w roku 1980. Jego pierwszym przejawem było powstanie Solidarności, jako masowego ruchu społecznego. Pod koniec lat osiemdziesiątych zainteresowanie przemianami politycznymi i ekonomicznymi wykazywały zarówno elity opozycji politycznej, jak i część starych elit władzy. W wyniku uzgodnień *okrągłego stołu* pojawiła się kolejna szansa na odegranie przez ówczesną opozycję polityczną aktywnej roli w kształtowaniu zmian państwa realnego socjalizmu. Pierwszym sprawdzianem społecznej akceptacji dla politycznej koncepcji nowych elit były wybory parlamentarne w czerwcu 1989 r. Ówczesna opozycja polityczna utożsamiana z Solidarnością zdobyła już w pierwszej turze głosowania wszystkie tzw. wolne mandaty do Sejmu i prawie wszystkie do Senatu. Świadczyło to o bardzo szerokim poparciu społecznym dla zmian wprowadzanych do polskiego systemu politycznego przez Solidarność. Poparcie to miało charakter pełnego zaufania dla elit Solidarności. Samą organizację traktowano jako

---

[19] W wyborach parlamentarnych w 1991 r. frekwencja wyborcza wynosiła 43,2%, w wyborach w roku 1993—52,08%. W wyborach prezydenckich w roku 1990 uczestniczyło w pierwszej turze 60,6% a w drugiej 53,4% uprawnionych. W roku 1995 w wyborach głowy państwa uczestniczyło 64,7% obywateli (w drugiej turze głosowało 68,22% uprawnionych).

[20] Por.: *Znaczenie udziału w wyborach dla funkcjonowania demokracji w Polsce.* Komunikat z badań, CBOS, Warszawa, październik 1995, s. 4.

[21] Ibidem, s. 9.

[22] Ibidem, s. 5.

uosobienie dążeń większości obywateli do wolności, demokracji i sprawiedliwości. Zadziwiające jest, iż ogromne zaufanie do symbolu, jakim była wówczas Solidarność, nie było oparte na głębokiej wiedzy, ale rozbudowanej wierze, że Solidarność to pewien fenomen, który nie podlega ogólnym prawidłowościom rozwoju organizacji społecznych, np. nie dotyczą jej błędy, nepotyzm, walki frakcyjne, niskie pobudki działaczy, prywata etc. Zwolennicy opozycji w większości przypadków kierowali się emocjonalną niechęcią do starych struktur politycznych, a nie wyłącznie racjonalnym poparciem dla programu nowych sił społecznych. Przy braku całkowitego rozeznania przez wyborców w nowym, kształtującym się układzie sił politycznych, oddali oni swe głosy na symbol, główną siłę przeciwstawiającą się dotychczasowemu systemowi politycznemu.

Faza zniecierpliwienia (koniec 1990—początek 1991). Po trwającym prawie przez rok etapie entuzjazmu szybko nastąpiło przejście do drugiego okresu nazwanego przez nas fazą zniecierpliwienia. Po przejęciu władzy wykonawczej przez nowe siły polityczne, popierająca je znaczna część społeczeństwa spodziewała się szybkich rezultatów przeobrażeń nie tylko w systemie politycznym, ale głównie gospodarczym. Zagadnienia stricte polityczne szybko przeszły na plan dalszy. Nowe elity wskazywały z kolei na pierwszeństwo przemian systemu politycznego. Obywatele natomiast oczekiwali szybkich rezultatów przemian gospodarczych. Wystąpiła dychotomia oczekiwań i działań.

Oczekiwano szybkich i odczuwalnych dla przeciętnego obywatela rezultatów reform gospodarczych. Tymczasem sytuacja materialna ludności ulegała pogorszeniu. Wzrastała inflacja, spadały realne dochody, rosło bezrobocie. *Plan Balcerowicza* nie przynosił oczekiwanych przez Polaków rezultatów. Rosło zaniepokojenie i zniecierpliwienie. Spadało zaufanie do rządu T. Mazowieckiego. Nowa klasa polityczna postanowiła raz jeszcze odwołać się do symbolu. Tym razem postawiono na osobistości życia publicznego. W powszechnych wyborach prezydenckich w grudniu 1990 r. faworytem był L. Wałęsa. Szybko okazało się jednak, że obok legendarnego przywódcy Solidarności wyrosła grupa aktywnych, znanych i ambitnych polityków. W szranki wyborcze obok L. Wałęsy stanęli również T. Mazowiecki i R. Bartoszcze, ale także L. Moczulski, lider obozu niepodległościowego[23]. Wielkim rozczarowaniem dla przywódców Solidarności były wyniki głosowania. Nie dość, że L. Wałęsa nie zdobył bezwzględnej większości w pierwszej turze, to w drugiej turze wyborów konkurował ze S. Tymińskim, nie mającym nic wspólnego z etosem Solidarności. Wprawdzie L. Wałęsa wygrał, to jednak przy niskiej frekwencji wyborczej nie odniósł imponującego zwycięstwa.

W grudniu 1990 r. społeczeństwo raz jeszcze obdarzyło zaufaniem obóz solidarnościowy, ale zrobiło to w sposób powściągliwy i umiarkowany[24]. Rozczarowanie polityków solidarnościowych było wyraźne. T. Mazowiecki zaraz po opublikowaniu wyników pierwszej tury wyborów podał się do dymisji ze stanowiska premiera. Nastąpił upadek mitu jedności i idealności Solidarności. Okazało się, że również ta organizacja nie jest pozbawiona wad typowych dla innych ruchów społecznych.

Faza refleksji (1991—1992). Wybory prezydenckie w 1990 r. ożywiły społeczne nadzieje na bardzo krótki czas. Nowy prezydent nie rozwiązał podstawowych bolączek społecznych. Kredyt udzielonego mu społecznego zaufania szybko topniał. Obywatele w coraz mniej-

---

[23] W wyborach prezydenckich kandydowali: R. Bartoszcze, W. Cimoszewicz, T. Mazowiecki, L. Moczulski, S. Tymiński i L. Wałęsa.

[24] Por.: S. Zyborowicz: *System wyborczy w Polsce.* W: *Współczesne instytucje polityczne Polski*, A. Stelmach, S. Zyborowicz (red.), Poznań 1993, s. 79.

szym stopniu angażowali się w życie publiczne. Zainteresowanie polityką oraz aktywność polityczna systematycznie malała.

Ożywienie przyniosły dopiero wybory parlamentarne w październiku 1991 r. Wykazały one znaczny wzrost wpływów lewicy. Jednocześnie obnażyły skalę atomizacji Solidarności, jako ruchu społecznego.

Rozpoczął się proces stopniowego odchodzenia od romantycznej wizji tranzycji. Wyobrażenia, iż nowy system oparty na zasadach demokratycznych będzie bardziej efektywny okazały się mrzonką. Pojawiła się refleksja nad koniecznością dokonania wyboru rozwiązań systemowych, z wyraźnym sprecyzowaniem kierunku działań.

Faza tęsknoty (1993—1995). Wejście w tę fazę społecznego poparcia dla elit politycznych nastąpiło już w połowie roku 1993. Sondaże ośrodków badania opinii publicznej wskazywały wyraźnie na wzrost społecznego poparcia dla ugrupowań lewicowych i polityków reprezentujących tę opcję polityczną. Do stałego i ustabilizowanego elektoratu lewicy dołączyli nowi sympatycy tego nurtu. Oznaczało to nie tyle tęsknotę za starym systemem politycznym, co raczej za jedną realizowaną przez niego w szerokim zakresie funkcją — opieką socjalną. Społeczeństwo po utracie nadziei na szybką poprawę warunków życia w nowym ustroju zaczęło tęsknić za zabezpieczeniami socjalnymi, które zapewniał stary porządek ustrojowy. Była to tęsknota za państwem opiekuńczym, poparta wiarą, że partie lewicowe znajdą równowagę miedzy gospodarką rynkową a polityką zabezpieczenia socjalnego. Jest to przekonanie polegające na założeniu, że możliwe jest realizowanie koncepcji tzw. *społecznej gospodarki rynkowej*. Próby wdrożenia takiej koncepcji były podejmowane jeszcze w okresie realnego socjalizmu.

Tęsknota za niektórymi elementami dawnego systemu zaowocowała teraz *reinterioryzacją* tej koncepcji, która wcześniej była odrzucana. Okazało się, że początkowy etap kapitalizmu jest koncepcją korzystną tylko dla nielicznych, którzy potrafią się odnaleźć w nowych warunkach.

Lewica odniosła sukces również dlatego, że głoszone przez prawicę hasła wyborcze charakteryzowały się niskim stopniem atrakcyjności. Dotyczyło to szczególnie osób, które nie potrafiły dostosować się do gospodarki wolnorynkowej. Oczekiwania społeczne były zbyt wygórowane, a ich realizacja nie następowała. Wywoływało to zniecierpliwienie społeczne. Nowe elity akcentowały konieczność łączenia postępu gospodarczego z postępem politycznym (wprowadzenie procedur demokratycznych). Jak wskazują liczne przykłady, wcale tak być nie musi. Można tu posłużyć się przykładem Korei Południowej czy Chile, gdzie dynamiczny rozwój gospodarczy nie łączył się z procesem demokratyzacji systemu politycznego. Z pewnością łatwiej jest dokonywać spektakularnych zmian politycznych niż gospodarczych. Jednak ekonomika decyduje o poziomie życia ludzi i w dłuższej perspektywie jest ona najważniejsza.

Faza racjonalizacji (od końca 1995). Ludzie coraz wyraźniej dostrzegają, że rzeczywista reforma jest konieczna. Następuje stopniowe odchodzenie od postaw emocjonalnych na rzecz racjonalnych. Racjonalizacja postaw przebiega znacznie szybciej w dużych ośrodkach miejskich, szczególnie tam, gdzie występują pozytywne tendencje gospodarcze. Z kolei w małych środowiskach, szczególnie wiejskich, dominują w dalszym ciągu postawy emocjonalne. Im sytuacja ekonomiczna jest bardziej złożona oraz występują negatywne tendencje na rynku pracy, tym bardziej społeczeństwo nie chce, a nie tylko nie potrafi, zachowywać się racjonalnie. Wymaga to położenia szczególnego nacisku na wzrost gospodarczy ośrodków, które dotychczas nie były w stanie dostosować się do nowej rzeczywistości. Powstaje w związku z tym pytanie: Czy postęp można osiągnąć poprzez dokonywanie zmian instytucjonalnych (np. reformy powiatowe), czy też przez angażowanie władz cen-

tralnych w proces takiej dystrybucji dochodu narodowego, ażeby wspomagając słabszych dać im szansę na przyszłość? Zdania są podzielone w zależności od przesłanek, jakimi kierują się partie polityczne.

Uwagi końcowe

W przedstawionym materiale podjęliśmy próbę określenia prawidłowości związanych z akceptacją społeczną dla elit politycznych. Trudności, które pojawiły się na drodze ich określenia wynikają z faktu, iż Polska w dalszym ciągu znajduje się we wstępnym okresie procesu tranzycji.

Przedstawiona przez nas propozycja wyodrębnienia pięciu faz kształtowania się społecznej akceptacji dla klasy politycznej w okresie tranzycji została oparta na kilku przesłankach. Do podstawowych zaliczyć należy stopień akceptacji dla programów poszczególnych ugrupowań politycznych oraz poparcie dla indywidualnych polityków. Na to ostatnie składał się cały szereg elementów. Poczynając od określenia cech osobowych polityka, poprzez wykształcenie, wiedzę, umiejętności, aż do sposobu zachowania i wyglądu zewnętrznego. Kolejnym, bardzo ważnym kryterium było deklarowane oraz faktycznie realizowane osobiste uczestnictwo w procedurach demokratycznych. Na podstawie wszystkich powyższych kryteriów wyodrębniliśmy określone wyżej fazy społecznej akceptacji dla elit politycznych. Trzeba jednak zauważyć, iż przedstawiona periodyzacja nie stanowi układu zamkniętego. Charakteryzuje ją duża dynamika i przez to pozostaje ona wciąż otwarta. Z całą pewnością będziemy mogli wkrótce wyodrębnić kolejną fazę społecznej akceptacji dla elit politycznych w Polsce.